Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 21-go lutego 1935 r. Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu
miesięcznie . . . — 70 Zł.
kwartalnie . . . 2·— „
półrocznie . . . 4·— „
rocznie . . . . . 8·— „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie . . . — 90 Zł.
kwartalnie . . 2·50 „
półrocznie . . 5·— „
rocznie . . . . . 10 — „

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . . 350·— Zł.
1/2 strony . . . 175·— „
1/4 „ . . . 90·— „
1/8 „ . . . 45·— „
1/16 „ . . . 30 — „
1/32 „ . . . 15·— „
Przed tekstem 100% drożej.
W tekście 50% drożej.
Drobne za słowo 30 gr.,

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego. P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 8. Adres Redakcji i Administracji ul. Katedralna l. 3. (księgarnia J. Pisza). Rok X.

Obywatel i administracja.

Wydarzeniem nieprzeciętnem bieżącej sesji budżetowej sejmu była mowa min. spraw wewn. Kościałkowskiego. Należałoby ją na dobrą sprawę bodaj w ważniejszych wyjątkach rozplakatować w urzędach państwowych i czytelniach publicznych. Niech uczą się na pamięć urzędnicy i obywatele tych jasnych, nacechowanych męską odwagą słów, jakie minister rzucił i swym podwładnym i całemu społeczeństwu.

Zagadnienie administracji w jej zewnętrznym stosunku do obywatela jest niezmiernie ważne i powinno być omawiane stale i dyskutowane, a w żadnym razie nie może zostać stłumione dlatego, bo to komuś jest niemiłe lub niewygodne. „O nastawieniu szerokich mas do Państwa i ich usposobieniu — oświadczył p. minister — rozstrzyga w dużej mierze administracja“. I jeśli podnosi się, że te masy w znacznej mierze nastawione są biernie lub niechętnie. należy przedewszystkiem zapytać, o ile możliwa jest zmiana na lepsze przez korektury w dziedzinie praktyki administracyjnej.

Zadania administracji są ciężkie. Ma ona nietylko reprezentować interes Państwa w jego często drobnych fragmentach, ale i „ułatwiać życie obywatelowi“ i w sposób życzliwy chronić go od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości“. Obywatel ma znaleść w administracji „organ, który zdejmuje z jego bark ciężar organizowania i harmonizowania zbiorowego życia narodu“. Administracja ma pociągnąć do współpracy najszersze sfery społeczeństwa, gdyż z nich winien tryskać zdrój twórczej, żywej siły“. Administracja nie śmie wyradzać się w biurokrację, pozbawioną ducha społecznego i paraliżującą inicjatywę społeczną.

Sprostanie takiem zadaniom i szczęśliwe godzenie nieuniknionych konfliktów między jednostką a zbiorowością, zależy od ducha administracji i od doboru ludzi. Ten ostatni moment zasługuje niemniej na uwagę, niż pierwszy. Wykazuje to rzeczywistość. Jakkolwiek na szczycie aparatu administracyjnego stoi ten sam człowiek i wywiera na całość ten sam wpływ, wyniki są różne. Obok województw i powiatów, świecących przykładem znakomitej kolaboracji władz ze społeczeństwem, są i takie, gdzie panoszy się obcość i martwota. Obok urzędników, będących żywym motorem inicjatywy i pracy społecznej, umiejących wciągać do niej nawet oponentów, niebrak wciąż jeszcze jednostek aspołecznych, odrabiających swe „kawałki“, lub reprezentujących tylko oschłość własnej wielkości.

Są to rzeczy nieuniknione, chociażby dlatego, że aby na właściwych miejscach ustawić właściwych ludzi, trzeba ich mieć. Na razie musi nam wystarczyć, że kierunek został wytknięty, że idzie naprzód, że kiedyś dojdzie się do celu. W ten wysiłek, udoskonalający i dźwigający, nie wątpimy.

Należałoby mimochodem poruszyć jeszcze jedną sprawę. Oto wspomniał p. minister, że częste zmiany na stanowiskach kierowniczych dezorjentują ludność i uniemożliwiają wytworzenie stosunku zaufania między nią i urzędnikiem. Jest to bezwzględnie słuszne, ale też i na tle dotychczasowych zwyczajów nowe. Częste, nagłe zmiany bywały dotąd regułą, dłuższe pozostawanie na miescu wyjątkiem. Często zmiany te nie były podyktowane kryterjami rzeczowemi. Poprostu pewne kierownicze stanowiska uważano za przejściowe szczeble w dalszej karjerze. za etapy przygotowania do przewidywanego stanowiska. Niektóre urzędy, uchodzące za szczególnie dobrą „szkołę“, miały to względne szczęście, że co kilka miesięcy otrzymywały nowego kandydata na dostojnika, który zaledwie „po łebkach“ poznawszy swój warsztat, szedł wyżej.

Wierzymy, że i to należy do przeszłości.

O niebezpieczeństwie lotniczem i konieczności organizacji obrony po miastach.

Po ostatniej wojnie nastąpił ogromny rozwój lotnictwa we wszystkich większych państwach, polegający na rozbudowie fabryk samolotów, lotnictwa wojskowego i pasażerskiego, zakładaniu aeroklubów, szkoleniu pilotów, mechaników i t. d.

Według tablic graficznych, umieszczonych na ostatniej wystawie L. O. P. P. w Katowicach (październik 1934), państwa ościenne Polski, a więc Rosja, dysponuje dziś około 1500 samolotami lądowemi, w czem 250 samolotów ciężkich bombardujących. Niemcy zaś mają wśród swej floty lotniczo-pasażerskiej około 200 takich samolotów, które na wypadek wojny prawie natychmiast mogą być użyte jako bojowe samoloty niszczycielskie.

Nośność samolotów ciężkich dochodzi dziś przeciętnie do 2 ton materjału wojennego, zaś zasięg w jedną stronę, przy przeciętnej chyżości 150—200 km. na godzinę, wynosi 600 km., czyli każdy punkt naszego kraju narażony jest na działanie lotnictwa nieprzyjacielskiego (w czasie między 1 a 2 i pół godz. samoloty naszych sąsiadów mogą z łatwością dotrzeć do stolicy Państwa).

Z chwilą więc wypowiedzenia wojny forma zaskoczenia napadem przeciwnika będzie pierwszorzędnego znaczenia. Będzie bowiem chodzić o uniemożliwienie mobilizacji i koncentracji sił zbrojnych. To też lotniska, węzły i linje kolejowe, siedziby wyższych władz wojskowych i t. d. znajdą się w pierwszym rzędzie pod niszczycielskiem działaniem samolotów.

W następstwie t. zw. ustabilizowania się frontów bojowych przyjdzie atakowanie tyłów, a więc fabryk, linij kolejowych, w dalszym ciągu, miast, a szczególnie t. zw. objektów czułych, jak elektrownie, gazownie, wodociągi i t. p., celem wywołania ogólnej depresji i paniki.

Ataki lotnicze wykonywane będą w dzień, częściej jednak porą nocną przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, zaś naloty na miasta będą posługiwać się wszelkiemi rodzajami bomb.

W pierwszym rzędzie będą użyte bomby zapalające i burzące, zaś dodatkowo, ażeby uniemożliwić akcję ratunkową, bomby gazowe.

Rolę obrony czynnej przeciw tym napadom weźmie na siebie wojsko, a akcja czynna wojska polegać będzie przedewszystkiem na niedopuszczeniu nalotu wroga:

1) przez walkę powietrzną zapomocą własnych samolotów myśliwskich;
2) przez uniemożliwienie dojścia do celu i wykonania zamierzonego planu zapo-

mocą arterji przeciwlotniczej przy współdziałaniu reflektorów w porze nocnej;
3) zapomocą t. zw. balonów zaporowych w czasie nocy, które mają za zadanie utworzyć rodzaj obronnej barjery;
4) przez czasowe maskowanie ważnych miejsc przez zadymianie, gaszenie świateł i t. p., celem dysorjentacji przeciwnika w terenie.

Mimo jednak tych wszystkich znanych nam obecnie środków zaradczych ze strony wojska, nie jest wykluczonem, że tu i ówdzie samolot nieprzyjacielski dotrze do swego miejsca przeznaczenia i zbombarduje dane miasto lub dany objekt fabryczny.

I w tym celu, aby o ile możności zneutralizować skutki niszczycielskiej, zabójczej działalności i zredukować do minimum straty w ludziach jakoteż materjalne, konieczną jest organizacja t. zw. **obrony biernej** wśród ludności cywilnej Państwa.

Musimy więc przedewszystkiem w większych miastach stworzyć i wyszkolić już w czasie pokoju wszelkie potrzebne rodzaje służby do tej obrony.

Musimy złożyć odpowiednią ilość drużyn:
a) służby przeciwpożarowej (Ochotnicza Straż Pożarna);
b) służby sanitarno-ratunkowej (Polski Czerwony Krzyż);
c) służby odkażającej, alarmowo-porządkowej i technicznej (Liga Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej).

Ażeby do tego doprowadzić, trzeba zjednać i zdobyć dla tej ważnej sprawy obrony całe zastępy ludzi, którzy wyrobieni w potrzebnej dyscyplinie, przeszkoleni przez fachowych instruktorów, byliby prawdziwą ochroną dla bezbronnej ludności miasta, a tem samem utwierdzali w niej poczucie możliwości skutecznej obrony.

Pamiętajmy więc ustawicznie o tem, że „Naród, który chce żyć, powinien tak się zorganizować, aby żadne zagrożenie nie było dla niego śmiertelne“.

Walne Zebranie O. T. R.

Doroczne Walne Zgromadzenie Okręgowego Towarzystwa Rolniczego odbędzie się w sali „Gwiazdy“ w Tarnowie w dniu 22-go lutego br. o godz. 10 z następującym programem: 1) Powitanie. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie z działalności OTR. i Biura dla spraw finansowo-rolnych za okres sprawozdawczy. 4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej. 5) Dyskusja. 6) Uzupełniające wybory. 7) Wolne wnioski.

Uroczysta Akademja z okazji trzynastolecia Piusa XI.

odbyła się 17 lutego w sali TSL. „Marzenie“ w bardzo podniosłym nastroju. Rozpoczął przemówieniem Ks. Biskup Ordynarjusz Dr. Lisowski, podkreślając nadzwyczajną życzliwość Ojca św. dla naszej ukochanej Ojczyzny, którą raczył nazwać la nostra e vostra Patria.

Pan min. Kwiatkowski w głęboko i filozoficznie ujętym referacie zobrazował potęgę katolicyzmu, któremu tak cudownie na ziemi patronuje Namiestnik Chrystusowy Pius XI.

Chór mieszany wraz z orkiestrą symfoniczną 16 p. p. pod batutą por. Krudowskiego i prof. Jabczugi przyczynił się do wzmożenia powagi nastroju Akademji. s.

Ze spraw miasta.

Z inicjatywy p. prezydenta Dra Brodzińskiego zamówił zarząd miasta pewną ilość ubrań i obuwia dla robotników miejskich. Ubrania te i obuwie bardzo trwałe, może każdy robotnik miejski nabyć za stosunkowo niską cenę, spłacając je ze swych zarobków po 1 zł. tygodniowo.

Zarządzenie to spotkało się z wielkiem uznaniem w sferach robotniczych.

Z woj. Koła Czerwonego Krzyża została przydzielona dla bezrobotnych Tarnowa pewna ilość obuwia i bielizny, która została rozdzielona przez zarząd miasta między najbardziej potrzebujących bezrobotnych.

Ogólną uwagę budzi w mieście bardzo sprawna praca zakładu czyszczenia miasta, który w obecnym słotnym czasie utrzymuje miasto w b. czystym stanie. Załogi robotników zakładu uwijają się przez cały dzień po ulicach miasta czyszcząc je i nadając mu wygląd wielkomiejski.

„Zarzewie“.

Staraniem dawnych niepodległościowców odbyło się zebranie „Zarzewia“ w Tarnowie, na którem wybrano zarząd w osobach pp. Zająca, Kummera, Machalskiego, Langnerowej i Fuhrmana.

Wybory uzupełniające.

W niedzielę odbyły się wybory uzupełniające w Gromniku i w Łęgu ad Partyń.

W Gromniku zdobył Blok wszystkie mandaty, zaś w Łęgu przeszła lista kompromisowa z większością blokową.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego Ojca ś. p. Andrzeja Witka, a w szczególności Przew. Ks. Katechecie Fortunie, JWP. Dyr. Ubezp. Społ. J. Pilarzowi, naczelnemu lekarzowi Ubez. Społ. Drowi L. Fürbekowi, P. T. Panom Urzędnikom Ubez. Społ., chórowi „Harmonja“, Związkowi Legjon. Pol., Nauczycielstwu, jak również JWP. Drowi M. Bochenkowi i Drowi T. Krukarowi za troskliwą opiekę składamy tą drogą staropolskie „Bóg zapłać“.

Synowie i Córki.

Tarnów, w lutym 1935 r.

Kronika karnawałowa.

Dancing-Zakopane w sali lustrzanej Kasy Oszczędności zgromadził liczną, doborową publiczność, która bawiła się znakomicie.

Tak program artystyczny jak i sama zabawa dała dużo zadowolenia.

W niedzielę 24 bm. odbędzie się staraniem Koła Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju w salach kasynowych dancing towarzyski. Komitet przygotowuje liczne niespodzianki.

Koło LOPP-u sądu i prokuratury w Tarnowie urządza zabawę karnawałową dnia 2 marca br. w sali lustrzanej Kasyna. Stroje wizytowe.

Związek dozorców domowych.

Przy ZZZ. utworzono organizację dozorców domowych i służby domowej. Zebranie organizacyjne odbyło się w niedzielę pod przewodnictwem ob. Łabny.

Po wygłoszeniu referatu ideowego i zawodowego wybrano zarząd z pp. Łabną, Nowakiem i Lachowiczem na czele.

Z Legjonu Młodych.

Inauguracja Oddziału Legjonu Młodych w Łęgu.

Po dłuższym okresie przygotowawczym nastąpiła 27 stycznia br. uroczystość inauguracji Oddziału L. M. w Łęgu ad Partyń, połączona ze ślubowaniem kandydatów.

Przemówienie wygłosili: leg. p. o. kom. Obwodu Kuś M. i leg. Wardzała jako kom. nowego Oddziału.

W dalszym ciągu leg. kom. Oddz. Akad. Józef Światłowski wygłosił referat na temat aktualny: „Ustrój liberalno-kapitalistyczny a ideologja Legjonu Młodych“.

Po części oficjalnej odbyła się zabawa.

Z powodu ustąpienia leg. Kawalerskiego ze stanowiska komendanta Obwodu, odbyło się 6-go b. m. nadzwyczajne walne zebranie członków Obwodu, na którem nowym komendantem został wybrany leg. Dyrlaga M.

Cenny dar.

Bibljoteka literacko-naukowa TSL. otrzymała cenny dar w postaci 33 roczników „Pogoni", tygodnika, redagowanego w latach od 1881 r. przez ś. p. Anielę i Józefa Piszów. „Pogoń", to skarbnica w historji życia i rozwoju Tarnowa, to bogate źródło dla badacza, historyka i ekonomisty. Ofiarowana bibljotece publicznej, wydobyta ze zbiorów i pamiątek rodzinnych, jest obecnie dostępna dla tych wszystkich, którzy pragnęliby się zainteresować dawnem życiem Tarnowa, a okres to ciekawy i długi, bo obejmuje nieprzerwanie 34 lata.

Za ten hojny a bezinteresowny dar składa Zacnej Ofiarodawczyni JWP. Stelli Kańskiej gorące podziękowanie Zarząd Bibljoteki TSL.

Manifestacyjny pogrzeb ś. p. majstra Dominika Wejszlego.

W poniedziałek popołudniu odbył się na starym cmentarzu w Tarnowie przy udziale kilkutysięcznych tłumów manifestacyjny pogrzeb majstra Dominika Wejszlego, który zginął tragiczną śmiercią na posterunku pracy w czasie nieszczęśliwego wypadku, jaki wydarzył się w ub. sobotę rano w Zjedn. Fabrykach Związków Azotowych w Mościcach. Kondukt pogrzebowy prowadził proboszcz ze Zbylitowskiej Góry ks. Gwiżdż w asystencji duchowieństwa. Za trumną niesioną przez kolegów zmarłego kroczyła rodzina, cały zarząd fabryki z b. minist. inż. Kwiatkowskim i dyr. Wowkonowiczem. Nad mogiłą orkiestra odegrała marsza Chopina, poczem złożono wiele wieńców, m. in. dwa z Chorzowa.

Walne Zebranie Koła Tarnowskiego Związku Rezerwistów.

Dnia 17 lutego br. we własnej świetlicy za katedrą odbyło się Walne Zebranie Koła Rezerwistów w Tarnowie.

Na zebraniu obecni byli: cały Zarząd Powiatowy, przedstawiciele starostwa powiatowego, zarządu miejskiego oraz prezes miejscowego Koła B. B. W. R.

Zebranych gości i członków powitał prezes Michał Świderski. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Inż. Kruszynę, który energicznie i sprężyście całem zebraniem i wyborami pokierował. Sprawozdania z poszczególnych działów wykazały wielką aktywność tak w zakresie wyszkolenia wojskowego, jak i wychowania obywatelskiego. Jak wykazuje sprawozdanie kasowe, dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się Zarządu miejskiego i jego pomocy Koło jest finansowo niezależne i cieszy się poważnym dorobkiem tj. własnym kioskiem tytoniowym, który daje stały dochód. W roku sprawozdawczym odbyło się kilkadziesiąt referatów, w ostatnich czasach z obrony przeciwlotniczej i gazowej. Członkowie brali żywy udział we wszystkich uroczystościach narodowych.

W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali: pp. rejent Ryblewski, sędzia Mieczysław Grzybek, ob. Kwiatkowski i inni. Wszyscy podkreślali wielką żywotność Koła.

Do zarządu wybrano: Jana Sobola miern. przys., Mieczysława Grzybka sędziego okr., Michała Świderskiego, Józefa Kozła, Wincentego Ścigalskiego, arch miejskiego, Wincentego Obala, Władysława Kasicę por. w st. sp.

Do Komisji rewizyjnej weszli: Prof. Szymański, sędzia Kussiba, obyw. Kwiatkowski, zastępcy: Kamiński, Dukaj.

Walne Zebranie zakończył Prezes Powiatu Inż. Kruszyna, życząc nowemu Zarządowi jaknajlepszej i owocnej pracy. Na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta i Marszałka, który członkowie z entuzjazmem przyjęli.

Kronika Strzelecka pow. brzeskiego.

W dniu 27 stycznia b. r. odbyło się w Oddziele Związku Strzeleckiego w Radłowie doroczne Walne Zebranie, w którem wzięli udział członkowie z pododdziałów Związku Strzelec. Niwka, Wał-Ruda, Biskupice Radłowskie i oddziału radłowskiego. Sala wypełniona została przez młodzież i starszych oraz miejscową inteligencję.

Na wstępie zabrał głos prezes oddziału Zw. Strzeleckiego Ob. Mgr. Zdzisław Książkiewicz, naczelnik sądu, który po powitaniu przybyłego na Walne Zebranie delegata Zarządu Powiatu Związku Strzeleckiego Ob. Wojciecha Kapustkę Komendanta Powiatu Związku Strzeleckiego oraz zebranych, wygłosił obszerne, rzeczowo ujęte sprawozdanie z pracy całorocznej tak na terenie oddziału radłowskiego jak i pododdziałów.

Po sprawozdaniu zabrał głos Komendant Powiatu Związku Strzeleckiego dziękując przedewszystkiem Ob. Mgr. Książkiewiczowi za jego pracę i wyrażając Mu szczególne uznanie za wybitną działalność tak wewnątrz jak i zewnątrz organizacji. Ob. Mgr. Książkiewicz przez swoją pracę ideową wnosi duże walory do organizacji i należy do najbardziej czynnych działaczy strzeleckich w powiecie. Dzielnie Mu pomaga w tej pracy, Jego zastępca Ob. Mgr. Tadeusz Świerat, sędzia grodzki, znany również ze swej gorliwości na niwie pracy strzeleckiej.

Prócz tego Komendant Powiatu Związku Strzeleckiego podziękował za rzetelną pracę strzelecką Ob. Władysławowi Horodyńskiemu, kuratorowi z Wał-Rudy, Ob. Marji Zwolińskiej i Dr. Schorowi Leonowi z Radłowa, Ob. Władysławowi Stankowi, kuratorowi z Biskupic Radłowskich i Ob Muniakównie i Stanisławowi Brońskiemu z Niwki, oraz złożył podziękowanie Panu Komisarzowi Wit-Juzkiewiczowi za przychylne ustosunkowanie się do potrzeb organizacyjnych i udzielanie pomocy z Jego strony.

Przystąpiono do wyborów nowych władz zarządu w skład którego weszli: Ob. Mgr. Zdzisław Książkiewicz jako prezes (po raz trzeci) Ob. Mr. Tadeusz Świerad. wiceprezes (po raz trzeci) oraz Ob. Józef Seremet, Ob. Józef Skibkiewicz, Ob. Dr. Leon Schor, Ob. Inż. Władysław Forodyński, Ob. Franciszek Kutyka adwokat, Ob. Józef Pękala, Ob. Józef Patuła, Ob. Kazimierz Kuklewicz, jako członkowie zarządu.

Jesteśmy przekonani, że zarząd w tym składzie osób z Ob. Mgr. Książkiewiczem na czele, uświetni swoją pracę realnemi czynami i postawi ją również na odpowiednim poziomie w pododdziałach.

Dnia 29 stycznia br. podobne Walne Zebranie odbyło się w Zakliczynie, które również polegało na sprawozdaniu z pracy i wyborze nowego zarządu a mianowicie: Ob. Stanisław Pęksa notarjusz prezesem, Ob. Dr. Adolf Stachyra (prezes w poprzedniej kadencji) wiceprezesem, oraz Ob. Jan Majewski, Ob. Kazimierz Kozik, Ob Dr. Juljan Lachendro, Ob. Cyprjan Szczurek, Ob. Stanisław Pawłowski, Ob. Jan Nowak, Ob. Józef Zając, Ob. Michał Szczurek członkami zarządu.

Na zakończenie Komendant Powiatu Związku Strzeleckiego podziękował ustępującemu prezesowi Dr. Stachyrze za pełną gorliwości pracę w poprzedniej kadencji, wyrażając przekonanie, że następca Ob. Pęksa nadziei w Nim przez władze strzeleckie pokładanych napewno nie zawiedzie.

Oddłużenie rolnictwa.

Ulgi przy spłacaniu długów, zaciągniętych w bankach, kasach i spółdzielniach kredytowych.

W myśl dekretu oddłużeniowego P. Prezydenta Rzeczypospolitej z października 1934 r., długi posiadaczy gospodarstw zaliczonych do grupy A, zaciągnięte w bankach, kasach komunalnych, gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych i w spółdzielniach kredytowych, podlegają tak zwanym układom konwersyjnym. Na podstawie dekretu każda z wymienionych instytucyj, które nazywają się instytucjami wierzycielskiemi, ma obowiązek zawezwania rolnika dla zawarcia układu, ustalającego nowy sposób spłaty długu.

Gdyby zdarzyło się że instytucja taka, zamiast zawierać układ, wyznaczyła licytację gospodarstwa, wówczas rolnik może zwrócić się do powiatowego urzędu rozjemczego o stwierdzenie, iż gospodarstwo jego jest zaliczone do grupy A. i o wstrzymanie licytacji. Przypuszczać bowiem należy, że w tym wypadku instytucja pomyliła się i sądzi, że nie ma obowiązku zawarcia układu z danym rolnikiem (a to jest obowiązujące, jeżeli gospooarstwo należy do grupy A)

Po otrzymaniu z banku (lub kasy, spółdzielni) wezwania do zawarcia układu rolnik powinien stawić się w oznaczonym dniu tam, gdzie go wzywają, w przeciwnym bowiem razie wina niezawarcia układu spada na rolnika i wtedy można go będzie licytować.

Układ z instytucją wterzycielską polega na tem, że zostanie obliczona cała suma dłużna, a więc pierwotny dług, niezapłacone procenty do dnia 1 listopada 1934 r. i wszystkie koszty sądowe, adwokackie i egzekukyjne, jakie instytucja wierzycielska poniosła przy staraniach o odebranie swej należności. Po ustaleniu sumy dłużnej zostaną wyznaczone raty spłaty w ten sposób, że w pierwszym roku rolnik będzie musiał zapłacić 2 proc. sumy dłużnej, w drugim 3 proc., od trzeciego do siódmego roku po 5 proc., a w następnych latach po 10 proc. Jeżeli więc suma dłużna wyniesie naprzykład 1.000 zł., to rolnik w pierwszym roku będzie obowiązany uiścić na spłatę długu 20 zł., w drugim roku 30 zł., potem przez lat pięć po 50 zł., a wreszcie przez lat siedem po 100 zł. Przez cały ten czas rolnik będzie musiał opłacać cztery i pół procent, to znaczy 4 zł. 50 gr. rocznie od każdych 100 zł długu nieuiszczonego.

Instytucja wierzycielska (bank, kasa, spółdzielnia) ma prawo żądać, aby przy zawarciu układu dawne zabezpieczenie długu nie uległo zmianie. Jeżeli więc dług był zabezpieczony na hipotece gospodarstwa, to i po układzie nadal będzie obciążać hipotekę. Wymienione instytucje wierzycielskie nie mogą jednak uzależniać zawarcia układu od dania im takiego zabezpieczenia, które nie zależy od samego dłużnika.

Terminy spłaty zostaną w układzie oznaczone i terminów tych trzeba koniecznie dotrzymywać, gdyż niezapłacenie dwóch kolejno po sobie postępujących rat wywołuje takie następstwa, że instytucja wierzycielska uzyskuje prawo przekreślenia zawartego układu i wymagania całej niespłaconej należności. Ponieważ zgóry należy przewidywać, że rolnik nie zdoła zapłacić całego długu jednorazowo, trzeba dołożyć wysiłków, aby nie narazić się na niebezpieczeństwo licytacji z powodu niezapłacenia rat. Tem bardziej należy pamiętać o tem, że w takich wypadkach urząd rozjemczy nie będzie mógł nic pomóc rolnikowi.

Przypuszczać można, że rolnicy zdołają dotrzymać terminów spłaty rat, gdyż w pierwszych latach spłaty nie są duże, a trzeba mieć nadzieję, iż późniejsze położenie rolnictwa ulegnie poprawie.

Z Tuchowa.

Dnia 4-go lutego br. dokonano otwarcia 3-miesięcznego dokształcającego kursu pozaszkolnej żeńskiej młodzieży. Na kurs zapisało się 55 panien. Wykładowcami są: p. Berezowska W., p. Bernacka S., ks. Kapłański W. p. Kluger L., p. Mosiałowa H., p. dyr. Metanomski R. i p. Misiówna B. Zajęcia odbywają się 6 godz. tygod. bezpłatnie przy bar-

dzo dużej frekwencji i żywem zainteresowaniu.

Znany i bardzo czynny na tut. terenie działacz „Piasta“ p. Kaczka Jan zgłosił swą współpracę w BBWR., podpisując deklarację.

Z Ryglic.

Dnia 17 bm. odbyło się doroczne walne zebranie tut. Koła TSL. (im. Henryka Sienkiewicza). Po zagajeniu przewodniczący Koła p. Kazimierz Potępa, kierownik szkoły miejscowej złożył obszerne sprawozdanie tak z jego działalności, jakoteż i z całości prac Koła.

Zaznaczyć należy żywotność tut. Koła TSL. dzięki pilnej i ofiarnej pracy miejscowego nauczycielstwa i niektórych obywateli. Pomimo ciężkiego kryzysu, a zwłaszcza na wsi, Koło nie cofnęło się w wynikach pracy, ale utrzymało stały rozwój, kładąc wielki nacisk na prace pozaszkolne, gdyż głównym celem Koła jest wychowanie obywatelskie szerokich mas.

Po uchwaleniu absolutorium wybrano jednogłośnie nowy zarząd, w skład którego weszło nauczycielstwo, duchowieństwo z p. Dubie'em na czele.

NADESŁANE.

Ninon — ja szukam Cię!

Świat dziś jest taki, że zewnętrzna powłoka odgrywa w życiu człowieka bardzo dużą rolę. Smak człowieka coraz bardziej wyrafinowany, łaknie wdzięku i piękna i nie zadawalnia się przeciętnością, — jest więc coraz większy pęd do doskonałości. Zrozumiały to kobiety, które upiększają swą urodę przeróżnemi barwikami, szminkami, karminami. Najczęściej czynią to nieumiejętnie, nie umiejąc do swej urody dostosować odpowiednich środków, a powodując tem często przesadę, doprowadzającą do śmieszności.

Aby temu zapobiec, został w Tarnowie otwarty instytut kosmetyczny „NINON“ przy ulicy Krakowskiej 13, tel. 596, który bezpłatnie udziela rad i wskazówek, jak pielęgnować cerę. Pozatem usuwa tanio nieczystości cery, plamy i zmarszczki, usuwa zbyteczne owłosienia twarzy, uszu i rąk środkiem amerykańskim.

Szczególnie podnieść należy metodę francuskich maseczek parafinowych, ziołowych i porcelanowych, dających przepiękną cerę i usuwającą zmarszczki.

Polski świat pracy na nowych torach.

Obok kombatantyzmu, panującego w życiu społecznem Europy powojennej, coraz poważniejszą rolę odgrywają w społeczeństwie powojennem organizacje zawodowe. Rola ta wypływa nietylko z ich realnej siły, ale też i z tego, że są one szczególnie dysponowane do wpływania na dokonywujące się powszechnie, a dalekie jeszcze od ukończenia, procesy przemian społeczno - gospodarczych.

Związki kombatanckie pośrednio tylko mogą same wpływać na bieg procesów społeczno-gospodarczych; stąd też w interesie ich wysokim leży współdziałanie z organizacjami zawodowemi tak przez kontakty władz organizacyj obu typów, jak też przez masowy udział kombatantów w ruchu zawodowym na odpowiednich placówkach. Większość bowiem kombatantów należy do świata pracy, którego reprezentacją są w myśl idei syndykalistycznej organizacje zawodowe, a który w miarę eliminowania systemu kapitalistycznego pokrywać się będzie z ogółem czynnych obywateli.

Co prawda, organizacje zawodowe nie zawsze pracują właściwie i ich fałszywe założenia zrażały zwykle dotąd legjonistów i innych naszych kombatantów od angażowania się do tej pracy. Nasz ruch zawodowy został zdewaluowany i zdeformowany przez partyjnictwo. Od przewrotu majowego obserwujemy jednak zmiany na lepsze, przybierające coraz szybsze tempo. Myśl syndykalistyczna krzewi się w ruchu zawodowym i ruch ten uzdrawia, tembardziej, że na gruncie polskim wiąże się ona ściśle (inaczej niż zagranicą) z ideami wychowania społeczeństwa w duchu państwowym.

Na tem podłożu rozwija się nowy, masowy dziś, a jutro potężny ruch zawodowy pod sztandarami Związku Związków Zawodowych. Co prawda nasuwa się wątpliwość, czy wymieniona organizacja zawodowa może — jako organizacja wyraźnie klasowo-robotnicza — wyczerpać w związkowej działalności wszystkie problemy ruchu zawodowego. Oczywiście tak nie jest. Związki urzędnicze, przeważna ilość związków pracowników umysłowych, nie mówiąc już o związkach t. zw. wolnych zawodów — to wszystko pozostaje poza nawiasem ZZZ. Związki robotnicze mają jednak w sprawach nowego ustroju społecznego znacznie więcej do powiedzenia, aniżeli bezbarwne nieraz związki pracowników umysłowych. Pozatem świadomość solidarności z klasą robotniczą czyni wyraźne i pocieszające postępy w szeregach inteligencji pracowniczej. Przejawia się to też i w sile atrakcyjnej ZZZ. — tu wśród pracowników mysłowych, w przystępywaniu związkowem lub indywidualnem tych pracowników do ZZZ. Ten proces jest dopiero rozpoczęty; granice jego trudno dziś zakreślić. Dodajmy jeszcze, że ogromne potrzeby pracy kulturalnej w szeregach robotniczych, a z drugiej strony rosnące zadania ekonomiczne, stwarzają dla inteligencji pole do pracy w ZZZ. nawet poza ścisłą płaszczyzną zawodowo-organizacyjną. Jest tu miejsce i dla profesorów uniwersytetu, lekarzy, artystów lub dyrektorów instytucyj gospodarczych, oczywiście o ile podzielają założenia ruchu robotniczego.

W walce z ustrojem kapitalistycznym o nowe społeczeństwo pracy musi się grupować cały świat pracy, bez względu na różnice przekonań, o ile nie dotyczą one wspólnego — ponad wątpliwość — programu społeczno - gospodarczego. Stąd ZZZ. dąży do połączenia w swoich szeregach robotników i pracowników, wychowanych przez różne szkoły myślenia: obok marksistów także narodowców lub wyznawców zasad chrześcijańsko-społecznych. Jest to według naszego mniemania pierwsza taka próba we współczesnym ruchu robotniczym w liberalnych demokracjach zachodnich byłoby nawet niemożliwe wobec dyssolucyjnej działalności zwalczających się stronnictw, podczas gdy w Polsce umożliwiają przezwyciężenie partyjnictwa w następstwie przewrotu majowego.

Dążąc do pogłębienia swej ideologji, ZZZ. szuka jednak jej źródeł na gruncie polskim, a nie w ruchach robotniczych zagranicą, przedewszystkiem w radykalnej, niepodległościowej robocie emigracji polskiej między rokiem 1831 a 1863 (socjalizm Lelewela, Worcela czy nawet... Mickiewicza), następnie w świeżej tradycji rewolucyjnej obozu Marszałka Piłsudskiego, wzbogacając je o bujną twórczość ideową najmłodszego pokolenia polskiego. (Syndykalizm ZPMD. i Legjonu Młodych).

ZZZ. to robota „zlegjonizowana“.

Gdynia pracuje.

Polska stolica nadmorska Gdynia zabrała się do urządzenia Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej w r. 1935, t. j. w 15-tą rocznicę odzyskania przez Polskę dostępu do morza. W wystawie ma wziąść udział polski drobny przemysł i rzemiosło Celem wystawy jest pokazanie krajowi oraz gościom zagranicznym, którzy z okazji 15-lecia odzyskania dostępu do morza przybędą do Gdyni, zalety i wysoką wartość wytwórczości rzemiosła i drobnego przemysłu. W wystawie weźmie udział drobny przemysł i rzemiosło z całej Polski.

Ponieważ Gdynia jest bramą wypadową dla polskiej ekspanzji gospodarczej na rynki zagraniczne, dobrze uczyniono wybierając to właśnie miasto na urządzenie wystawy, a to tembardziej, iż Gdynia posiada specjalnie intensywny rozmach i wybitną zdolność do realizowania pomysłów nowych a śmiałych. Takim właśnie pomysłem jest zamiar urządzenia wielkiej Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej.

Km. 446/34 — 1055/34.

Obwieszczenie o licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego w Radłowie, urzędujący w Radłowie przy ulicy Brzeskiej nr. 229 na zasadzie art. 602 KPC. obwieszcza, że w dniu 25 lutego 1935 r. od godz. 3 popołudniu w Żabnie odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, składających się:

z 1 strzelby bezkurkowej belgijskiej nr. 12464 w dobrym stanie, 1 kredensu do jadalni z dębowego drzewa, 1 kilimu żółtego w czerwone kwiaty, 1 stołu dębowego do rozkładania, — oszacowanych na łączną sumę 705 złotych.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radłów, 14 lutego 1935 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Radłowie.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Olszówka

Z drukarni J. Pisza w Tarnowie.